

Janusz Korek

Paradoksy paryskiej „KULTURY”



Styl i tradycje myślenia politycznego

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego * Katowice 2008

Paradoksy
paryskiej „KULTURY”



NR 2655



40 LAT
UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO

Janusz Korek

Paradoksy paryskiej „KULTURY”



Styl i tradycje myślenia politycznego

Wydanie III zmienione i uzupełnione

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2008

Projekt okładki i szaty graficznej
Zenon Dyrzka

Redakcja
Magdalena Starzyk

Copyright © 2008 by
Janusz Korek
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-492-9

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Publikacja dofinansowana ze środków



Wydanie III. Ark. druk. 34,00 Ark. wyd. 44,0
Przekazano do łamania w kwietniu 2008 r. Pod-
pisano do druku w październiku 2008 r. Papier
offset. kl. III, 80 g

Cena 75 zł

Druk i oprawa
Agencja Artystyczna PARA Zenon Dyrzka
ul. Olimpijska 11, 40-208 Katowice

Spis treści

Nieskromne uwagi o <i>Paradoxsach</i> ... i „giedroyciologii”	11
Podstawowe wiadomości i założenia	25
„Kultura” i Instytut Literacki	25
Stratyfikacja współpracowników	29
Instancja Nadawcy i „gospodarz” pisma	37
Uwagi metodologiczne	40
Periodyzacja i zasady kompozycyjne książki	45

CZĘŚĆ PIERWSZA Między Wschodem a Zachodem W poszukiwaniu ideologii i sojuszników (lata 1947–1950)

Szukanie wyjścia w sytuacji bez wyjścia	51
Kryzys moralny Zachodu	51
Ryszard Wraga – początki opcji amerykańskiej	56
Kryzys Europy Zachodniej według Andrzeja Bobkowskiego	59
Aleksander Janta-Pończyński – a może by tak z Rosją?	62
Zbigniew Florczak, czyli ambiwalencja doskonała	67
Studium Melchiora Wańkowicza	73
Co z Europą?	82
Imperium europejskie Fabre-Luce’a	82
Koncepcja „mniejszego zła” Raymonda Arona	84
Jan Ulatowski – prekursor „trzeciej drogi”	87
USA – ostatnią deską ratunku	92
Doktryna „jednego świata” Jamesa Burnhama	92
Zygmunt Nagórski Jr. i misja dziejowa USA	96
Cechy myślenia politycznego oraz zmiany w składzie współpracowników	100

CZĘŚĆ DRUGA
Na zachodnim dworcu
Koncepcje, idee i opcje polityczne w latach 1950–1955

Opcja amerykańska	112
Bezwarunkowa walka w imię sfederalizowanego świata	112
Korekta koncepcji po <i>Manifeście Świata Zachodniego</i>	117
Doktryna „wyzwolenia”	119
Kontynuacja linii konfrontacyjnej	121
Uwagi i wnioski	131
Zjednoczenie Europy a koncepcje federacji Europy Środkowo- -Wschodniej	139
Wizja Paneuropy	139
Federacja Europy Środkowo-Wschodniej	140
„Zrzeczenie się” Wilna i Lwowa	146
„Wizja Jutra” i koncepcje federacyjne w kontekście historycznym ..	152
Opcja niemiecka	156
O normalizację stosunków polsko-niemieckich	156
Niemcy a federacja Europy Środkowo-Wschodniej	159
Na niemieckim „rowerze”	163
Między Mackiewiczem a Stempowskim – dwie skrajne strategie w ramach opcji niemieckiej	170
Wady i zalety opcji niemieckiej	176
Polityka polska	179
Imperatyw bezwarunkowej walki	179
Początki polityki krajowej	181
Strategie emigracyjne	188
Przeobrażenia ideologiczne i przewartościowanie myślenia poli- tycznego	195
Przeobrażenia ideologiczne	195
Przewartościowanie myślenia politycznego	204

CZĘŚĆ TRZECIA
Gra na dwóch fortepianach
(lata 1955–1964)

Opcja amerykańska	221
Krytyka polityki Waszyngtonu	221
O amerykański program środkowo-wschodnioeuropejski	224
Nowe ideologemy	228

Koncepcje neutralizacyjne	231
Neutralizacja ogólnoeuropejska	231
Koncepcja neutralizacji i federacji Europy Środkowo-Wschodniej a kwestia zjednoczenia Niemiec	235
Koncepcje pasa neutralnego – partytura „na dwa fortepiany”	241
Koncepcje Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1955–1964 – podsumowanie	247
Ewolucjonizm i opcja socjalistyczna	250
Zdemokratyzowanie Wschodu przez socjalizm	250
„Trzecia droga”	253
Antykolonializm w funkcji ideologii wolnościowej	255
Orientacja wschodnia	257
Opcja rosyjska	258
Polityka polska, czyli koncert na kilku fortepianach	263
„Polityka na Kraj” i polityka „ogólnopolska”	264
Gomułka jako „zakładnik sytuacji”	273
„Polityka na Kraj” a Październik	278
Walka o „drugi etap”	286
„Kultura”, „odwilż” i Październik – podsumowanie	290
Zmiany dyskursu i stylu myślenia	293
Koniec ideologii czy zmiana ideologii?	293
Zmiany w miesięczniku	304

CZĘŚĆ CZWARTA
„Program wschodni”
(lata 1960–1968)

Ewolucjonizm a orientacja zachodnia	313
Uzachodnienie Wschodu	313
Europeizacja bloku wschodniego – inicjatywy francuskie	320
O rozszerzenie partytury – opcja amerykańska w drugiej połowie lat sześćdziesiątych	323
Orientacja wschodnia	325
Liczenie na własne siły	325
Koncepcje dekolonizacyjne	326
Dobrowolna dekolonizacja albo nacjonalistyczny wybuch	328
Teoria geoideologii i Scylla rewizjonizmu	331
Zasada podwójnej hegemonii	333
Program rosyjski	336

Opcja rosyjska czy polski program wschodni?	338
Charybda narodowego komunizmu	339
„Wiosna ludów”	341
Wiosna praska	346
„Polityka na Kraj”	351
Wyzwolenie przez gospodarkę	351
Wyzwolenie przez ideologię	358
O porozumienie niepodległościowe	363
Stabilizacja w kraju i walka o wielopoglądowość	367
Kraj a program wschodni – druga połowa lat sześćdziesiątych	371
Podsumowanie rozdziału	379

CZĘŚĆ PIĄTA
O demokratyzację i desowietyzację
Europy Środkowo-Wschodniej
(lata 1968–1980)

Orientacja wschodnia	386
Porzucenie ewolucjonizmu	386
O radykalizację lewicy	388
Federacja Europy Środkowo-Wschodniej a ULB	390
„Polityka na Kraj”	393
Ewolucja czy rewolucja	393
O utworzenie lewicowej opozycji politycznej	396
Walka o uświadomienie demokratyczne społeczeństwa	402
W poszukiwaniu programu niepodległościowego	409
Konsens postrewizjonistyczno-niepodległościowy	414
Czas zbiorów	416

CZĘŚĆ SZÓSTA
Myśl polityczna „Kultury”

„Polityka” – zanim powstała „Kultura”	425
„Kultura” a tradycja międzywojenna	429
Myśl państwowotwórcza i idee federacyjne	429
„Kultura” a nurty ideowo-polityczne międzywojnia	436
„Kultura”, „Polityka” – konserwatyzm	442
Między romantyzmem a realizmem	448
Dyskurs ideologiczny „Kultury”	457

Racja państwowa	457
Niepodległość a demokracja	458
Solidaryzm	461
Aideologiczny socjalizm czy bezreligijne chrześcijaństwo	464
Podsumowanie rozdziału	469
Fenomen „Kultury”	471
Apendyks	481
Dlaczego „Kultura”?	483
W dolinie Dniestru – u podstaw federacyjnego myślenia „Kultury”	501
Polemiki	510
Bibliografia	523
Indeks osobowy	537
S u m m a r y	543
S a m m a n d r a g	547

Nieskromne uwagi o *Paradoksach...* i „giedroyciologii”

Paradoksy paryskiej „Kultury” ukazały się po raz pierwszy w 1998 roku prawie na „antypodach”, czyli w zamorskim Sztokholmie. Otwierało je zdanie: „»Kultura« jest nadal zagadką”¹. Było to spostrzeżenie słuszne, aczkolwiek mało odkrywcze, jeśli się zważy, że pismo ukazywało się wtedy jak zawsze, co miesiąc, i nikt nie wiedział, kiedy przestanie być publikowane i jak zakończy się jego historia. W pierwszej recenzji, jaka ukazała się na temat niniejszej książki, Andrzej Stanisław Kowalczyk pisał, że nikt jak dotąd „nie przedstawił równie spójnej wizji ewolucji programu politycznego »Kultury« ani tak solidnie nie udokumentował swych tez analizą zawartości pisma, to znaczy czterystu numerów z lat 1947–1980”². Stawiając znak zapytania przy niektórych tezach, recenzent podkreślał, że jej „autor wybiega przed szereg”. Jak się okazało, były to słowa prorocze – na dobre i złe³.

Drugie, krajowe wydanie *Paradoksów...* ukazało się w 2000 roku w Lublinie. Wtedy także pisałem, że „Kultura” pozostanie „jeszcze zagadką przez jakiś czas”⁴. Manuskrypt złożyłem do druku, zanim świat obiegła wieść, że Jerzy Giedroyc zmarł we śnie 14 września. Śmierć Redaktora postawiła ostateczną kropkę w historii „Kultury”, oznaczała jej koniec jako pisma, wydawnictwa i ośrodka politycznego. *Paradoksy...*, co całkowicie zrozumiałe, utonęły w morzu mów pożegnalnych, wspomnień i przedruków wszystkiego, co tylko napisano na temat „Kultury” i Giedroycia po II wojnie światowej. Jak pisała recenzentka tego wydania: „Nieoczekiwanie książka J. Korka zapoczątkowała całą serię wznowień poświęconych J. Giedroycowi i »Kulturze«”⁵.

¹ J. K o r e k: *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*. Stockholm 1998, s. 7.

² A. S. K o w a l c z y k: *Powrót „Kultury”*. „ResPublica Nowa” 1998, nr 12 (123), s. 61–64.

³ Książkę dostrzegli i docenili także historycy, uznając, że jest „ważnym etapem w badaniach nad dziejami pisma”, i wykorzystując jej konstatacje w trzech tomach serii: „Druga Wielka Emigracja 1945–1990”. Zob. A. F r i s z k e, R. H a b i e l s k i, P. M a c h c e w i c z: *Wstęp*. W: A. F r i s z k e: *Życie polityczne emigracji*. Warszawa 1999, s. 10.

⁴ J. K o r e k: *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*. Lublin 2000, s. 13.

⁵ I. H o f m a n: *O książce Janusza Korka „Paradoksy paryskiej »Kultury«*. W: *Przeszłość przyszłości*. Red. M. K o s m a n. Poznań 2001, s. 156.

Umarł Książę, niech żyją... historycy! Od tego momentu można bowiem było rozpocząć badanie dokumentów w Maisons-Laffitte, prywatnych archiwów zmarłych, włączając do nich także osobiste zbiory Redaktora. Otworzyły się nagle, jak się powszechnie wydawało, nieograniczone możliwości. Panowało przekonanie, że badania nad „Kulturą” dopiero się zaczynają. Nastawiono się na żmudne prace archiwalne, liczone na wieloletnie projekty naukowe i kontrakty wydawnicze. Na początku przebąkiwano także na temat „nowych perspektyw badawczych”⁶, ale szybko się okazało, że tak naprawdę chodziło przede wszystkim o badanie dokumentów, listów i zbieranie wspomnień. Niniejsze, zmienione i uaktualnione wydanie *Paradoksów...* wychodzi także w sytuacji niezwykłej. Mamy za sobą rok 2006, uchwalony przez ministerstwo kultury „rokiem Jerzego Giedroycia”. Wypełniły go konferencje, obchody i prasowe celebracje, z których publikowane są właśnie kolejne tomy referatów i materiałów. Potencjalni czytelnicy powinni więc być jeśli nie znużeni samym tematem, to znużeni odmienianiem nawiska Giedroycia przez wszystkie przypadki przez cały rok 2006 i 2007.

Obecne wydanie ukazuje się więc po prawie dziesięciu latach od pierwszego. Po co drukować znowu tę samą książkę? Można by oczywiście powołać się na popularny dzisiaj argument wolnego rynku, czyli: nakład książki został całkowicie wyczerpany. Skądinąd ważny, powód ten nie jest w tym wypadku jedynym. Najważniejsze jest to, że nie ukazała się jeszcze podobna do *Paradoksów...* praca, która mogłyby je zastąpić. W okresie rozciągającym się między śmiercią Redaktora a rokiem jego imienia opublikowano wiele książek, setki komentarzy, artykułów, wywiadów i wspomnień o nim, „Kulturze” i jej współpracownikach (nie tylko publicystach), aczkolwiek nadal nie powstała inna pozycja o ambicjach monograficznych, analizująca publicystykę pisma i myśl polityczną „Kultury”, ujmująca je także na tle tradycji międzywojennej⁷.

Wspomniany rok Giedroycia wzbudził wiele nadziei. Osobiście liczyłem, że przy okazji wielu spotkań i konferencji, jeśli nie wyjaśni się całkowicie „zagadka” „Kultury”, to postawione zostaną chociaż nowe, trafniejsze pytania, jak ją rozwikłać. Patrząc na nazwiska i tytuły uczestników tych konferencji, można było przypuszczać, że otwierała się możliwość naprawdę ciekawych, ponaddiscyplinarnych dyskusji, dowiedzenia się nie tylko tego, kto

⁶ Ibidem.

⁷ W artykule na temat stanu badań nad „Kulturą”, który ukazał się pod koniec 2006 roku, czytamy, że niniejsza książka nadal „stanowi istotną pozycję w studiach nad wkładem ludzi »Kultury« w rozwój polskiej powojennej myśli politycznej. Ze względu na wagę poruszanej w niej problematyki oraz tak szeroki zakres przedmiotowy i czasowy uznać należy ją za najważniejsze z dotychczasowych opracowań dotyczących dorobku autorów Instytutu Literackiego w tej dziedzinie”. M. Tyrchan: *Lekcje „Kultury”*. „Przegląd Polityczny” 2006, nr 77, s. 148.

i co opublikował w danym roku lub co pisali w listach do Redaktora jego współpracownicy (co też oczywiście niezmiernie ważne). Miałem nadzieję, że przedyskutowane zostaną podstawowe założenia, choćby dlatego, że „Kultura” nie była ani partią polityczną, ani tylko czasopismem czy wydawnictwem, ani wreszcie klasycznym ośrodkiem dywersyjnym. Zakładałem, że dojdzie do dyskusji w sprawie periodyzacji działalności „Kultury”, skoro już wiadomo, że Giedroyc nie będzie mógł nas zaskoczyć jakimś kolejnym nieprzewidzianym zwrotem politycznym czy ideologicznym. Spodziewałem się sporów na temat trafności wyborów taktycznych, zamieszczanych analiz ekonomicznych, proponowanych sojuszy ujmowanych na przestrzeni całej, zamkniętej już ponadpięćdziesięcioletniej działalności „Kultury”. Wysłuchałem, co prawda, wielu interesujących wystąpień, ciekawych uwag oraz wzruszających wyznań. Ujawniono sporo szczegółów dopełniających naszą wiedzę o Giedroyciu i jego współpracownikach. I za to należą się słowa uzania organizatorom tych konferencji. Brakło jednak prób ustalenia generalnych kwalifikacji politycznych, ideologicznych czy etycznych oraz innych kluczowych problemów interpretacyjnych. Nic nie zastąpi poważnego namysłu nad specyfiką „Kultury”, analiz jej niespotykanego w tradycji polskiej sposobu myślenia politycznego ani poszukiwań rozwikłania zagadki jej sukcesu. Wszak w historii Polski, przetykanej rozbiorami, klęskami i porażkami (które z konieczności przedstawia się jako moralne zwycięstwa), stanowiła ona wyjątkowy przykład ośrodka, który rzeczywiście osiągnął swoje najważniejsze cele. Jednocześnie autorzy „Kultury” byli współtwórcami kanonu literatury polskiej, o czym mówi się – jak uważam – zbyt okazjonalnie. „Kultura” zatem, jako bezprecedensowy fenomen, rzadki w tradycji polskiej, mogłaby stać się dla polskiej samoświadomości alternatywnym wzorem działania, myślenia i wrażliwości. Jej działalność i dokonania przejawiają cechy na tyle nowe i unikalne na tle całej XX-wiecznej tradycji polskiej, że bez większego ryzyka można orzec, że mieliśmy do czynienia z powstaniem nowej szkoły myślenia politycznego, a także z propozycją nowego typu polskości, bez kompleksów, prowincjonalnego zasklepienia, otwartej na Europę i świat.

Brak rozważań typu ogólniejszego, prób rozstrzygnięcia zasadniczych problemów, o których wspominałem, nie tylko sprzyja szerzeniu się hagiografii i utrwała pewien „zaduch” w łonie „giedroycologii”, ale pośrednio wpływa także na zastój pokomunistycznej myśli politycznej czy nawet przyczynia się do powrotu populistycznych dyskursów peerelowskich⁸.

Mimo iż miało miejsce wiele ważnych wystąpień, dokonano ciekawych odkryć źródłowych oraz mimo innych plusów propagandowych roku Giedroycia, muszę powtórzyć po raz trzeci, że „zagadka »Kultury«” jest w dal-

⁸ Odsyłam do polemiki z tezami Xymeny Dolińskiej *Socjalistyczne półpancerze praktyczne*. „ResPublica Nowa” 2000, nr 8, s. 70–76.

szym ciągu nie do końca wyjaśniona i być może pozostanie taką, dopóki nie zajmą się nią badacze młodszego pokolenia, czyli ci, którzy nie czytali „Kultury” na bieżąco, nie mieli przyjacielskich relacji z Giedroyciem, nie byli uczestnikami debat ideologicznych na łamach jego miesięcznika czy w ogóle nie brali bezpośrednio udziału w walkach politycznych o obalenie komunistycznego Lewiatana.

W obchodach odsłonięcia pamiątkowej tablicy na ogrodzeniu domu „Kultury” w Maisons-Laffitte, które odbyły się 27 lipca 2006 roku (w dniu setnej rocznicy urodzin Giedroycia), wzięło udział ponad 150 osób. Przy okazji tych uroczystości współpracownik „Kultury”, Leopold Unger, powiedział: „Jerzy Giedroyc na pewno by się z nich nie cieszył, bo nie o uroczystości mu szło”. Ksiądz Boniecki przypomniał natomiast pełne goryczy wypowiedzi Redaktora,

iz całe życie minęło mu na „rzucaniu grochem o ścianę”, że otrzymuje liczne doktoraty *honoris causa*, ale z jego tezami politycznymi nikt nie podejmuje poważnej dyskusji⁹.

Brak takiej dyskusji najbardziej doskwiera w kwestii polskiej polityki wschodniej. Jak słusznie zauważył Andrzej Brzeziecki, wszyscy

lubią przywoływać idee paryskiej „Kultury”; służą one za zaklęcia, z którymi nikt nie polemizuje. [Dlatego – J. K.] powoływanie się na Giedroycia świadczyć może nie tyle o wielkości jego idei, co o mialkości obecnej refleksji nad polityką zagraniczną.

Cytowany przez Brzezieckiego i wspominany już Unger dodaje:

Giedroyc to już literatura i inna epoka. Miał kilka pomysłów i sto procent racji, ale dziś mówienie o tym, że potrzebujemy dobrych stosunków z sąsiadami, nie jest odkryciem. [...] Linia „Kultury” nakreślona została przed kilkadziesiąt laty. Od tego momentu układ geopolityczny się zmienił, a Polska nie wymyśliła nic nowego¹⁰.

Unger oczywiście grubo tutaj przesadza, chcąc zapewne sprowokować pożądaną dyskusję, ale ma rację, moim zdaniem, co do jednego, najważniejszego: koncepcje, projekty i plany polityczne Giedroycia i „Kultury” (w tym także Ungera) tworzone były w danym momencie historycznym, konkretnym układzie polityki krajowej, europejskiej czy światowej. Nie da się ich powielać i stosować dzisiaj bez retuszów czy nawet gruntownych zmian. Badania nad dorobkiem „Kultury” nie powinny ograniczać się tylko, powtórzę, do opisu numerów pisma, wydawania korespondencji jej redaktorów i współpracowników czy wyliczania koncepcji politycznych na jej łamach opublikowanych. Powinno się równolegle starać rozpoznać mechanizmy po-

⁹ A. Franaszek: *Grochem o ścianę?*. „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 32, s. 1.

¹⁰ A. Brzeziecki: *Powinności i interesy*. „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 37, s. 18.

znawcze i sposoby myślenia, procesy powstawania tych koncepcji oraz instrumenty analizy, nie wyłączając języka tych rozważań. Powinniśmy się zatem przyrzeć bliżej, jak wyłaniał się specyficzny dla „Kultury” dyskurs, który był czymś nowym w polskiej tradycji myśli politycznej. Może wtedy dowiemy się dopiero, co, na przykład, sprawiało, że koncepcje polityczne „Kultury” były nad wyraz przenikliwe i trafne. Być może analizując jej doświadczenia, ale także sposób myślenia politycznego Redaktora i jego współpracowników, nie musielibyśmy poprzestawać na powtarzaniu tego, co nam, czasami apodyktycznie, nakazywał, ale moglibyśmy się sami nauczyć, jak wyznaczać polityczną drogę na jutro?

Gdy patrzemy na „giedroyciologię” z dystansu, uderza jej różnorodność. Rozmaitość gatunkowa tekstów, ich funkcji oraz języka badań sprawia trudności w sprowadzeniu ich do wspólnego mianownika czy wskazaniu zasadniczych podobieństw. Nawet w przypadku tekstów uznawanych za naukowe ich wielorakość wprawia w zadumę. Od szczegółowych obserwacji faktograficznych prowadzonych na poziomie mikro do eseistycznej jazdy figurowej na lodzie, gdzie wszystko staje się jedną wielką metaforą. Ściśle opisane metody statystyczne sąsiadują z zupełnym brakiem samorefleksji badawczej. Czyniąc niniejsze uwagi, skupię się zatem na pewnych trendach, na charakterystycznych grupach tekstów, a nie na pojedynczych autorach czy poszczególnych pozycjach. Tym bardziej że różnorodność i ogrom materiału sprawiają, że trudno byłoby tutaj wymienić nawet same tytuły relewantnych publikacji¹¹. W niektórych przypadkach, co oczywiste, zmuszony będę przywołać jakiś tekst jako przykład, choć wtedy także, co chciałbym podkreślić, będę miał na uwadze zasadniczo generalne kwestie.

Przede wszystkim rzuca się w oczy fakt, że wypowiedzi na temat „Kultury” świadczą często raczej o stylu jej odbioru charakterystycznym dla danego czytelnika niż o niej samej. „Kultura” była, a zarazem nie była pismem jednej generacji. Pokolenie twórców-założycieli (tzw. pokolenie 1910), wraz z redagującym pismo Redaktorem Giedroyciem, miało decydujący wpływ na profil miesięcznika i w tym sensie był on wyrazicielem tej formacji intelektualnej. Przez jego łamy przewinęło się jednak wiele różnych wiekowo grup autorów emigracyjnych i krajowych. „Kultura” była czytana przez kilka pokoleń w Polsce i poza nią.

Różne perspektywy (krajowa lub emigracyjna) lub okresy, w których czytano miesięcznik, wpływają na to, że różne grupy odbiorców utożsamiają się ze „swoją” „Kulturą” i nieraz nie biorą pod uwagę, że prawomocna może być też „Kultura” „innych”. Sytuacja poznawcza takiej grupy przypomina sytuację ślepcy ze znanej powszechnie anegdoty o słoniach. Szukając po omacku

¹¹ Istnieje, poza tym, omówienie publikacji na temat „Kultury” do roku 2006 autorstwa Miłkołaja T y r c h a n a: *Lekcje „Kultury”...*, s. 139–149.

drogi, ślepiec, który zabłądził w dżungli, napotyka na swojej drodze słonia. Nie wie oczywiście, z czym lub kim ma do czynienia. Gdy dotyka trąby, sądzi, że to z drzewa zwisa wąż boa. Gdy zderza się z nogą słonia, przypuszcza, że wszedł na pień tego drzewa. Na koniec zaś chwyta jego ogon, po czym oddala się przekonany, że miał w ręku zwisającą lianę.

Nawet pokoleniowo bliscy Redaktorowi i powszechnie uznawani za sztandarowych współpracowników „Kultury” autorzy, jak Juliusz Mieroszewski, Witold Gombrowicz czy Czesław Miłosz, nie byli z Giedroyciem od samego początku i dlatego ich niektóre wypowiedzi świadczą o tym, że też nie dostregli całego słonia:

Jako wieloletni współpracownik „Kultury” – pisał w 1996 roku Miłosz – jestem jednym z nielicznych świadków jej różnych faz, jak również stopniowego tworzenia się jej mitu. Wydaje mi się, że pisząc o niej teraz, powinienem pamiętać, jak dalekie są lata 40., kiedy powstawała, i jak trudno dzisiejszemu czytelnikowi przenieść się wyobraźnią w tamte czasy¹².

Mimo tej nad wyraz mądrej oceny, nie brak w artykule Miłosza błędów interpretacyjnych, które wybacalne u wielkiego poety, nie powinny być tolerowane u badaczy „Kultury”. Trudno zgodzić się, na przykład, z powtarzanym przez niego twierdzeniem, ważnym, co prawda, dla założycielskiej legendy „Kultury”, że Giedroyc w latach czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych „ani w wejście Rosjan, ani w trzecią wojnę światową nie wierzył” oraz że dlatego „stawiał na bliżej nieokreślone zmiany, z szansą wygranej jedną na milion”¹³. Otóż Giedroyc liczył na nową wojnę, działał nawet na rzecz utworzenia wschodnioeuropejskich sił zbrojnych, mających stanąć po stronie Amerykanów. Nie będę tutaj polemizował z noblistą; temu tematowi poświęcone są spore części niniejszej książki. Podając przypadek Miłosza, chciałem tylko udowodnić, że nie tylko każda grupa czytelnicza miała swoją „Kulturę”, ale mieli ją nawet bliscy współpracownicy pisma. Wnioski, jakie należy z tego wyciągnąć, pozostawiam zainteresowanym badaczom.

To, że każda z grup generacyjnych (czy światopoglądowych), do których pismo się zwracało w swojej długiej karierze, miała swój własny obraz „Kultury”, potwierdzają także odmienne interpretacje profilu politycznego pisma. Przykładowo, wielu badaczy czy autorów z pokolenia Marca ’68 czy formacji postrewizjonistycznej było jeszcze do niedawna święcie przekonanych o tym, iż „Kultura” była pismem prawie że „lewicowym”. Nie jest to ocena aż tak bardzo rozmiągająca się z prawdą, jakkolwiek nie jest to prawda jedyna. Błąd, jaki tu popełniano, polega na tym, że rozciągano swoje doświadczenia oparte na dorywczej lekturze pisma rozpoczętej w połowie lat sześćdziesiątych na

¹² C. Miłosz: *O dawnym czasie „Kultury”*. „Rzeczpospolita” z 17–18 lutego 1996 roku – dodatek „Plus Minus”, s. 1.

¹³ Ibidem.

całą „Kulturę” – tak jakby cały poprzedni, ponaddwudziestoletni okres (1947–1968) działalności pisma nie istniał (nie wspomnę już o pismach wydawanych przez Giedroycia przed wojną). Stąd nagłe zdziwienie i pewne rozczarowanie, gdy ukazują się świadectwa, że tak nie było. Niedawno wydany książkowy wywiad z Jerzym Giedroyciem nie wnosi w zasadzie nic nowego do badań nad „Kulturą”, mimo że we wstępie do tej książki jest napisane, iż „Nikt nigdy nie postawił Redaktorowi takich pytań i nikt nie uzyskał takich odpowiedzi”¹⁴. Stosunek Giedroycia i „Kultury” do pokolenia ’68 i postrewizjonistów jest w literaturze przedmiotu nieźle opisany i przeanalizowany, więc może cytowane stwierdzenie to tylko chwyt reklamowy? O tym, że nie wyłącznie o reklamę tutaj chodzi, świadczy dyskretne wyrzucanie Giedroyciowi instrumentalnego traktowania lewicowych grup krajowej inteligencji. Postawa Giedroycia szokować może chyba wyłącznie członków tych grup. Ich reakcje świadczą bardziej o prywatnych aktach wiary i samoświadomości niż o linii politycznej pisma czy nielojalności Giedroycia. O dystansie ideologicznym „Kultury” wobec tego pokolenia i wobec starszych marksizujących rewizjonistów można było przekonać się z kart samego miesięcznika (także w latach późniejszych). Wszelkie wątpliwości rozwiewa także wydawana sukcesywnie korespondencja Redaktora. Ani Giedroyc, ani Mieroszewski nigdy nie ukrywali, że „grają na wielu fortepianach” krajowych i zagranicznych, nie tylko na tych, co stały po „lewej stronie” sceny politycznej. Ci, co czytali miesięcznik od pierwszego numeru, znajdą w tym wywiadzie tylko potwierdzenie znanych sobie faktów, bynajmniej nigdy nie ukrywanych, a wręcz namolnie oznajmianych przez samego Redaktora czy naczelnego publicystę „Kultury” – Juliusza Mieroszewskiego.

„Kultura” widziana z perspektywy swojej ponadpółwiekowej działalności była mozaiką poglądów, programów i przekonań. Jeśli nie zna się ich wszystkich i nie rozpatruje w ścisłym związku z mającymi miejsce równoległe wydarzeniami w kraju i na świecie, to jest się skazanym na powierzchowne impresje. Co więcej, jak wspominałem, każdy znajdzie jakieś podstawy do swoich twierdzeń, gdyż powojenny dyskurs „Kultury” zawierał w sobie elementy wielu ideologii, i to ideologii postrzeganych przez ich wyznawców jako wzajemnie sprzeczne. Nie przejmując ich *en bloc*, korzystała „Kultura” z różnych ideologemów, którymi się owe różne ideologie posługiwały, aczkolwiek funkcjonalizowała je po swojemu. Dlatego dyskurs „Kultury” uznać należy za synkretyczny, a nie tylko „lewicowy” bądź „prawicowy”, czego – mam nadzieję – dowodzi niniejsza książka.

Osobiście z „Kulturą” zetknąłem się stosunkowo późno, bo dopiero w połowie lat siedemdziesiątych. Rozpoczywałem studia polonistyczne na Uniwer-

¹⁴ A. Michnik: *Wstęp*. W: B. Toruńczyk: *Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981*. Warszawa 2006, s. 5.

sytecie Śląskim i była ona dla mnie wtedy przede wszystkim synonimem wydawnictwa, które publikowało książki tak wybitnych pisarzy, jak Witold Gombrowicz czy Czesław Miłosz. Kontakty z miesięcznikiem natomiast były bardzo utrudnione czy wręcz niemożliwe na terenie oddalonego od opozycyjnych salonów „czerwonego” Śląska i Zagłębia. Znałem tylko kilka numerów pisma, w których szukałem zresztą także przede wszystkim wrażeń literackich. Nic dziwnego zatem, że zakładając w 1980 roku (wraz z przyjacielem Januszem Nowakiem) największe na Śląsku wydawnictwo podziemne Oficyna Nieobecnych, zaczęliśmy od publikacji literackich pozycji Biblioteki „Kultury”. Oficyna (a pośrednio i Instytut Literacki) były, jak się można domyślić, powodem wymuszonego „wyjechania” mojej osoby na emigrację. Tutaj dopiero mogłem czytać bieżące numery paryskiego miesięcznika regularnie. Nie muszę dodawać, że Redaktor, gdy nawiązałem z nim kontakt, nie zamierzał nas ścigać za przedruki jego autorów bez pozwolenia. Poprosił tylko o notatkę, jakie tytuły wydaliśmy i w ilu egzemplarzach. Wszystko. Gruba krecha. Gdy poznałem bliżej „Kulturę”, dostrzegłem różnicę jakościową i odmienną horyzontów w stosunku do czasopiśmiennictwa krajowego (także podziemnego). Poczulem przedsmak innej rzeczywistości, innej Polski niż ta, w której byłem wychowany. Zaciekawilo mnie to na tyle, że lekturę zacząłem od pierwszych numerów pisma. Założyłem bowiem, że dla mojej generacji „Kultura” była już na poły propagandową, na poły legendarną konstrukcją, której poznanie, jeśli chce się cokolwiek w ogóle zrozumieć, należało zaczynać od zera.

Inną typową cechą wielu wypowiedzi o Giedroyciu, jego współpracownikach i „Kulturze”, obok ich generacyjnego nachylenia, jest ich (niefrasobliwa czasami) bezkontekstowość oraz aczasowość. Tysiące cytatów z „Kultury” unoszących się w powietrzu jak kolorowe liście, nie wiadomo gdzie lub której jesieni opadłe. Poglądy niezakorzone w czasie ani w sytuacji, w której były głoszone. Chciałoby się powtórzyć za Giedroyciem: „Polityka to nie ślub”! Konceptje „Kultury” nie były nigdy pomyślane jako rozwiązania **raz na zawsze**, miały przylegać **każdorazowo** do „zmieniającej się rzeczywistości”. Wnioskownie zatem o koncepcjach „Kultury” czy planach politycznych Giedroycia bez odtworzenia rzeczywistości w kraju, na emigracji i bez przeanalizowania istotnego międzynarodowego kontekstu działalności pisma wydaje się co najmniej nieprawomocne.

Nawet badacze świetnie rozumiejący problematykę „Kultury” i często trafnie oceniający publicystykę Mieroszewskiego mają tendencję do takich ujęć. Szczególnie zapomina się o tak ważnym w kontekście paryskiego adresu miesięcznika (i rozrzucenia jego autorów po świecie) otoczeniu „zewnętrznym”: sytuacja międzynarodowa, polityka globalna, wielojęzyczna prasa leżąca codziennie na biurkach twórców i autorów „Kultury” oraz inne inspiracje zachodnie (nie polskich ośrodków emigracyjnych na Zachodzie, lecz dokonania

i idee rzeczywiście „innych”!). Jak zrozumieć krytykę polonocentryzmu, jaką uprawiała „Kultura”, skoro mentalnie pozostaje się w ramach polskiej twierdzy? Publicystyka Mieroszewskiego aż prosi się, by ją interpretować w kontekście polityki międzynarodowej, zachodnich doktryn, tradycji angielskiego racjonalizmu, oczywiście w związku ze zmieniającą się przez lata PRL-u sytuacją w całym bloku wschodnim. Nawet w przypadku doniesień z Londynu, które miały mieć charakter polsko-emigracyjny, Mieroszewski podkreślał w listach do Giedroycia: „Kronikę ściśle angielską będę starał się pisać pod kątem widzenia polityki światowej i Sowietów [...]”¹⁵. Niedługo potem stwierdzał: „[...] jestem większym zwolennikiem Bertranda Russella niż św. Tomasza z Akwinu [...]”¹⁶. Podobnych wypowiedzi można znaleźć wiele.

Umysł każdego człowieka (nawet publicysty) nie tylko rejestruje rzeczywistość, ale też ją problematyzuje. Nie tylko zmiany na świecie wpływają na nas, ale nasz sposób ujmowania świata, nasze analizy rzeczywistości konstruują ten świat, wzbogacają (lub zubażają) nasze zdolności refleksji, prowadzą do zmiany zdania nawet w sprawach wydających się do wczoraj oczywistymi. Tym bardziej dla zrozumienia londyńczyka istotne wydają się takie konteksty, jak zachodnie doktryny polityczne, filozofia, publicystyka oraz politologia angielskojęzyczna. Brak zanurzenia w tego typu kontekstach „zewnętrznych” sprawia niektórym badaczom kłopoty w ostatecznej ocenie charakteru publicystyki Mieroszewskiego, będącego, jak wiemy, politycznym *porte-pa-rolle* Giedroycia i „Kultury”.

Kolejną cechą charakteryzującą sporą grupę wypowiedzi o „Kulturze”, w tym także wypowiedzi o ambicjach naukowych, jest ich instrumentalizm. Nie chodzi w tym przypadku ich autorom o lepsze zrozumienie fenomenu „Kultury”, lecz o zawłaszczenie jej imienia i zdyskontowanie jej autorytetu na własny rachunek. Tutaj prym wiodą politycy i autorzy z „Kulturą” niewiele mający wcześniej wspólnego, choć tendencje takie zauważalne są także wśród jej byłych współpracowników¹⁷. Niewielu z nich, niestety, wypowiadając się o „Kulturze” na konferencjach naukowych, ma w takim stopniu rozbudzoną świadomość swojej podwójnej roli, jak cytowany historyk:

Nie chciałbym [...] tworzyć wrażenia, że zajmuję wobec mego przedmiotu postawę bezstronną i beznamiętną. Będę się starał sprostać obowiązkowi historyka w miarę moich możliwości, nie potrafię jednak stłumić uczuć sympatii i podziwu dla osób, których historię odtwarzam¹⁸.

¹⁵ J. Mieroszewski: *List z 5 marca 1950 roku*. W: J. Giedroyc, J. Mieroszewski: *Listy 1949–1956*. Red. K. Pomian. Warszawa 1999, s. 67.

¹⁶ J. Mieroszewski: *List z 4 sierpnia 1951 roku*. W: J. Giedroyc, J. Mieroszewski: *Listy 1949–1956...*, s. 133.

¹⁷ Data urodzenia, czyli przynależność generacyjna, nie jest oczywiście żadną gwarancją jakości. Także najnowsze prace o „Kulturze” nie są wolne od brązownictwa.

¹⁸ K. P o m i a n: *W kręgu Giedroycia*. Warszawa 2000, s. 20.

Słowa te kierują naszą uwagę w stronę niebezpieczeństwa innego rodzaju. Chodzi o ambicje brązownicze, o próby kreowania nieumotywowanego faktami, pozytywnego obrazu „Kultury”, jakby to jej było potrzebne. Intencje takie, same w sobie może szlachetne, nie powinny iść w parze z funkcją badacza. Poza tym wszak wszystkim wiadomo, że tak zwanymi „dobrymi chęciami” piekło jest wybrukowane. Uwaga ta dotyczy także autorów, którzy pisząc o „Kulturze”, przybierają postawę dyplomatów zatrudnionych w ministerstwie spraw zagranicznych Giedroycia. Jest to szczególnie widoczne w przypadku „wschodnich” koncepcji „Kultury” oraz problematyki porozumienia z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami. W założeniu więc dobre intencje nie muszą pomagać, a nawet mogą szkodzić, gdy okaże się, że nie mają wystarczającego pokrycia w faktach. Zasadniczego stanowiska Giedroycia i „Kultury” w sprawie pojednania z naszymi sąsiadami nie jest w stanie nic zdyskredytować, a na pewno nie to, że Redaktor zmieniał – jak każdy polityk wart imienia – swoje doraźne koncepcje i konkretne rozwiązania w zależności od koniunktury międzynarodowej. Jeśli chodzi o generalne zadania polityki polskiej wobec wschodnich sąsiadów, to Giedroyc był jednak głęboko przeświadczony o tym, że – jak pisze jego bliski współpracownik –

trzeba było wymagać wyrzeczeń – nie tylko w odniesieniu do Lwowa i Wilna, ale nadto odrzucenia uprzedzeń wobec Litwinów, Białorusinów, nade wszystko zaś Ukraińców. Radykalną poprawę relacji z tymi narodami, rezygnację z wszelkich prób dominacji nad nimi, uznanie ich za sojuszników Giedroyc stawiał w centrum swojego projektu¹⁹.

Próby przemilczenia bardziej złożonych problemów mogą tylko zaszkodzić tak rozumianemu projektowi Giedroycia. Redaktor uważał, że sąsiedzkie stosunki należy opierać na wzajemnej szczerości i wyjaśnianiu sobie nawet najbardziej trudnych i bolesnych kwestii. Rosjanom, na przykład, nieustannie doradzał jak najszybsze przyznanie się do Katynia, by sprawa została wyjaśniona i nie ciążyła na przyszłości. Gdy otrzymał od Collins-Knowlyon-Wing Inc. bezpłatne prawa wydania fragmentów pamiętnika Swietłany Alilujewny (córci Stalina)²⁰, zwrócił się do dyrektora tego wydawnictwa, sugerując mu,

by Swietlana do wydania polskiego dała akapit na temat Katynia. To byłoby nie tylko prawdziwa bomba w Polsce i Rosji, ale (to moje głębokie przekonanie)

¹⁹ J. P o m i a n o w s k i: *Na wschód od Zachodu*. Warszawa 2004, s. 34.

²⁰ Jako ciekawostkę dodam, że Giedroyc żałował, iż książki Swietlany nie mógł przetłumaczyć wnuk Dzierżyńskiego, który się do niego zwrócił w tej sprawie za późno: „Stalinowa przysłała mi fotokopię listu wnuka Dzierżyńskiego (stryjecznego), który jest w Londynie, w którym namawia ją, żeby drukowała u nas, chwali »Kulturę« i podejmuje się przekładu jej książki. Co za szkoda, że dopiero teraz się odezwał. Książka Stalinowej tłumaczona przez Dzierżyńskiego to miałyby swą wymowę i pikanterię”. *List Jerzego Giedroycia do Alicji Iwańskiej z 4 listopada 1967 roku*. Hoover Institution Archives. Stanford University. California. Box 11: 27.

na dłuższą metę przyczyniłoby się do normalizacji stosunków pol. rosyjskich. Zawsze lepiej wyrwać bolący ząb niż dopuszczać do zatrucia organizmu. Już Chruszczow chciał to zrobić, tylko Gomulek [!] się sprzeciwił. Świetlana ma wdzięczne zadanie wytłumaczyć, że to NKWD zrobiło bez wiedzy papy. Nam idzie o to, by wreszcie stwierdzono oficjalnie, że to zrobili jednak Rosjanie²¹.

Rozważając cienie „giedroycologii” – blaski i zasługi znamy wszak wszyscy na pamięć – warto może zastanowić się nad tym, co mogłoby pomóc w rozświetleniu tych cieni. Wielu polityków i działaczy przywoływało i przywołuje nadal, jak wspominałem, koncepcje „Kultury”, uznając także za swoje polityczne wskazówki Giedroycia. Nie przyczyniło się to jednak (a może wręcz zaszkodziło – skoro wszyscy już wszystko wiedzą?) do powstania akademickiego ośrodka naukowego, który zająłby się badaniem dorobku „Kultury”, jej myśli politycznej, koncepcji Redaktora i jego współpracowników w sposób wielostronny, rzetelny i długofalowy; to znaczy taki, aby cząstkowe badania archiwalne prowadzone były w szerszej perspektywie, aby analizy i interpretacje poszczególnych wydarzeń łączyć z ogólniejszą autorefleksją, aby wreszcie ujmować problematykę „Kultury” interdyscyplinarnie. A tego – moim zdaniem – domaga się złożony jej fenomen. Sama analiza publicystyki Mieroszewskiego wymaga współpracy badaczy różnych dyscyplin (i specjalistów od różnych kultur). Jak słusznie pisze badacz, „wielkość spuścizny pisarskiej Mieroszewskiego” powinna być

mierzona nie tylko liczbą napisanych przez niego tekstów, ale także tyleż rozległym, ile dość kłopotliwym obszarem jego zainteresowań, obejmującym grzaskie pogranicze polityki, historii, socjologii i kultury²².

Zaczyna pojawiać się coraz więcej publikacji na temat „Kultury”, nieoprzestających na rewelatorskiej stronie zagadnienia. Nie słyszałem jednak o żadnym projekcie badawczym, w którym dziedzictwo Giedroycia i „Kultury” staraliby się wyjaśniać wspólnie badacze krajowi i zagraniczni czy badacze różnych dyscyplin (historycy, politolodzy, literaturoznawcy, historycy idei, socjologowie). Taki projekt byłby, moim zdaniem, nie tylko zgodny z poznawczymi preferencjami Redaktora Jerzego Giedroycia, ale stanowiłby chyba także uczczenie jego pamięci w sposób niecelebracyjny i pompacyjny.

Dwa lata temu cytowany już współpracownik Giedroycia pisał:

[...] bez poważnego, wszechstronnego, naukowego, krytycznego opracowania tego dziedzictwa, na co się, jeżeli się nie mylę, na razie w Polsce demokratycznej nie

²¹ *List Jerzego Giedroycia do Leopolda Tyrmanda z 7 sierpnia 1967 roku*. Hoover Institution Archives. Stanford University. California. Box 11: 27.

²² R. Habielski: *Gra możliwości. O pisarstwie Juliusza Mieroszewskiego*. W: *Mysł polityczna na wygnaniu*. Red. A. Friszke. Warszawa 1995, s. 142.

zanosi, nie będzie można napisać ani wiarygodnej historii Polski drugiej połowy XX wieku, ani historii polskiej myśli politycznej w ogóle²³.

Na zakończenie wspomnę o zmianach, jakie zaszły w obecnym wydaniu *Paradoksów...* Przekazywana do rąk Państwa książka jest w całości uaktualniona na podstawie dokonanego na nowo przeglądu stanu badań oraz uzupełniona o spostrzeżenia, które po jej wydaniu przedstawiłem w innych publikacjach na temat „Kultury”. Zostały one oczywiście wymienione w bibliografii. Nie było sensu włączać ich wszystkich do głównego tekstu książki, gdyż rozbiłyby tok wyводу, który dzięki dokonanym poprawkom uzyskał bardziej spójny i przejrzysty kształt.

W niniejszym wydaniu uzupełniłem bibliografię, zmieniłem zauważone przez recenzentów pomyłki, sprecyzowałem niejasne dla nich (czasami dla mnie również) zwroty i fragmenty, zamieściłem stosowne wyjaśnienia i poparłem podawane przez nich w wątpliwość tezy dowodami i cytatami. Uprościłem kompozycję książki oraz zmieniłem używaną w poprzednich wydaniach kategorię „światopoglądu pisma”²⁴. Mnie także nie wydawała się ona najtrafniejsza i używałem jej tylko dlatego, że nic lepszego nie wpadło mi wcześniej do głowy. Skłoniłem się do jej użycia przede wszystkim dlatego, że założyciele i twórcy „Kultury” sami używali pojęcia światopoglądu. Dla Jerzego Giedroycia oraz środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” już w okresie przedwojennym było to pojęcie kluczowe. Kształtowanie światopoglądu stanowiło ponadto jeden z głównych celów politycznych Giedroycia jako Redaktora i polityka od samego początku jego działalności wydawniczej²⁵. W niniejszym wydaniu zamiast sformułowania „światopogląd pisma” używam kategorii „dyskurs pisma” – w znaczeniu, jakie dyskursowi nadaje Michel Foucault²⁶. Myślę, że pozwoliło to na uniknięcie pewnej antropomorfizacji medium, jakim jest czasopismo, oraz pomogło w sprecyzowaniu niektórych hipotez interpretacyjnych.

Na zakończenie, w *Apendyksie*, który podobnie jak niniejszy wstęp jest nową częścią książki, zamieszczam rozważania na temat tytułu paryskiego mie-

²³ L. U n g e r: *Potrójna misja Pomianowskiego*. W: J. P o m i a n o w s k i: *Na wschód od Zachodu...*, s. 15.

²⁴ Na niedogodności używania tej kategorii zwrócił uwagę Leszek S z a r u g a w recenzji: *Kultura polityczna*. „Nowe Książki” 2001, nr 2, s. 23.

²⁵ W podpisanej przez niego własnym imieniem i nazwiskiem *Polskiej idei imperialnej* z 1938 roku wymieniana już we wstępie kategoria „światopoglądu” (na stronie 9 używa się jej pięciokrotnie) uzyskuje kluczowe znaczenie w rozdziale pod tytułem *Założenia ideowe*, gdzie za cel polityczny uznaje się wypracowanie „światopoglądu katolickiego” (o czym szerzej w książce).

²⁶ Zob. m.in. M. F o u c a u l t: *Archeologia wiedzy*. Przeł. A. S i e m e k. Warszawa 1977. Szerzej na temat metody Foucaulta oraz mojego rozumienia dyskursu prasowego piszę w książce: *Demokratiuetande i Polen och Ukraina under den postkommunistiska perioden. En diskursanalytisk studie av polska och ukrainska tidskrifter 1989–2001*. Stockholm 2004, s. 17–32.

sięcznika. O ile wiem, nikt nie podejmował tego tematu wcześniej w sposób systematyczny, choć problem ten jest kluczowy dla zrozumienia dyskursu „Kultury”. Wybór tytułu wiąże przede wszystkim z panującym w powojennej Europie kryzysem tożsamości. Ponieważ wychodzę poza sferę koncepcji politycznych oraz wracam do czasów tuż po wojnie, które analizowałem w pierwszej części książki, uznałem, że włączenie tych rozważań do tekstu głównego zakłóciłoby porządek wyводу. Podobnie z następującą po tych rozważaniach próbą odpowiedzi na pytanie: gdzie szukać należy niepolitycznych wyjaśnień dla nigdy nie osłabłej żywotności myślenia federacyjnego „Kultury” oraz co było w tym myśleniu zmienne, a co stałe²⁷? Trzecią część *Apendyksu* stanowi podrozdział *Polemiki*, w którym zamieszczam dokładniejsze komentarze i szczegółowe ustosunkowanie się do tez, które wzbudziły wątpliwości niektórych kolegów. Omawiam tam, między innymi, sprawę „zrzeczenia się” Wilna i Lwowa na łamach „Kultury” po 1952 roku oraz kwestię publikacji reportażu Janty-Połczyńskiego w 1948 roku.

²⁷ Jest to fragment tekstu *In the Face of the „West” and the „East” – The Formation of the Identity of the Polish Intelligentsia after the End of the World War II*, opublikowanego w: *From Sovietology to Postcoloniality. Poland and Ukraine in the Postcolonial Perspective*. Ed. J. K o r e k. Stockholm 2007, s. 229–267.

Indeks osobowy

- Acheson Dean, 134
Adamiec Marek, 505
Adenauer Konrad, 158, 159, 163, 164, 169, 170, 223, 228, 233, 237, 331
Aleksander Wielki, 93
Alilujewna Swietłana, 20
Anders Władysław, 154, 180, 477, 485
Andrzejewski Jerzy, 286
Aron Raymond, 84–87, 89, 96, 107, 395
- Bacon Franciszek, 409
Bałajewski Arkadiusz, 513
Bauman Zygmunt, 489, 490
Bączkowski Włodzimierz, 514–516
Beck Józef, 208
Berdychowska Bogumiła, 33, 384, 513
Bergquist Mats, 198
Berlinguer Enrico, 333
Bernanos Georges, 159
Bębenek Stanisław T., 185
Bieńkowski Władysław, 394
Bierut Bolesław, 171, 172, 183, 263, 264, 267, 296
Bismarck Otto von, 83, 329
Bjöl Erling, 134, 136, 223, 243
Bobkowski Andrzej, 30, 32, 59–61, 63, 64, 68, 69, 108, 141, 450, 484, 485, 487, 492
Bobrowski Czesław, 352
Bocheński Adolf, 431, 475, 515
Bocheński Aleksander, 64, 66, 431
Bocheński Józef Maria (Innocenty), 156, 186, 189, 190, 447, 463, 464, 497
Bogusławska Anna, 384
Bonhoeffer Dietrich, 465
- Boniecki Andrzej ks., 14
Borejsza Jerzy, 64, 65, 67
Borowski Tadeusz, 409
Brezniew Leonid, 387, 393
Brodziński Bogdan, 408
Bromke Adam, 413, 414, 468
Broncel Zdzisław, 279, 306
Broński Maciej – patrz Skalmowski Wojciech
Brus Włodzimierz, 408
Brystygirowa Julia, 67
Brzeziński Zbigniew, 316, 335
Brzozowski Stanisław, 450
Bujnicki Teodor, 52, 104, 171, 483
Bułganin Nikołaj A., 222, 277
Burnetko Krzysztof, 383
Burnham James, 57, 87, 89, 93–96, 98, 106, 107, 113, 121, 173, 179, 196, 359
Byrski Zbigniew, 33, 384, 394, 403, 406
- Ceaușescu Nicolae, 339–342, 374, 375, 460
Chalasiński Józef, 87, 361
Chruszczow Nikita S., 21, 255–257, 263, 267, 269, 274, 277, 286, 311, 312, 314, 330, 353
Chruślińska Iza, 485
Ciołkosz Adam, 51, 52
Ciołkoszowa Lidia, 51, 53, 100, 490
Cohen Saul B., 329
Cohn Bendit Daniel, 349
Constant Benjamin, 467
Croce Benedetto, 497
Cyrankiewicz Józef, 269, 367
Czapska Maria, 156, 159, 172

- Czapski Józef, 26, 30, 32, 37, 59, 92, 121, 150, 156, 272, 383, 424, 477, 479, 483, 485, 500, 503
Czuchnowski Marian, 426
- Daniel Julij, 344
Danilewicz-Zielińska Maria, 30, 188
Davies Norman, 452
Dąbrowska Maria, 187
Dąbrowski Eugeniusz ks., 66
Deat M., 487
Deutscher Isaac, 250
Dmowski Roman, 215, 300, 429, 437, 438, 440
Dominik H. S., 106
Drąg-Korga Iwona, 140
Drewnowski Jan, 384, 406, 407
Drucer Peter, 316
Dubczek Aleksander, 347, 400
Dulles John Foster, 123, 125, 134–137, 163, 218, 223–227, 237
Dybciak Krzysztof, 383
Dziewanowski Marian K., 388, 400
Džilas Milovan, 373
- Eckhard Tibor, 162
Erlich Stanisław, 361
Eisenhower Dwight David, 119, 120, 123, 125, 128, 146, 222, 231, 313, 451, 460
Engels Fryderyk, 373, 395
- Fabre-Luce Alfred, 82–84, 90, 106, 107
Fejtő Francois, 133, 162
Florczak Zbigniew (ps. Pelikan), 65, 67–73, 80, 101–104, 108, 114, 186, 305, 450, 485, 486, 495
Foucault Michel, 22, 30, 487, 488
Franco Francisko Bahamonde, 116, 183, 209, 460
Freud Zygmun, 471
Friszke Andrzej, 11, 21, 55, 66, 104, 106, 277, 305, 330, 352, 372
- Gafencu Grigore, 233
Garczyński-Gąsowski Ludomir (ps. Jan Hussowski), 397, 408
- Gasset Ortega y, 494
Gaulle Charles de, 82, 245, 312, 320–323, 460, 475
Gesche Janina, 30
Giedroyc Henryk, 27, 30, 32
Giedroyc Jerzy (Redaktor), 11–22, 25–27, 29–42, 44, 46, 52, 53, 55–59, 61, 64–68, 73, 81, 82, 87, 92, 98, 101, 103, 104, 106–108, 113, 115, 120, 121, 125, 132, 138, 139, 141, 147–149, 151, 152, 155, 156, 170, 171–175, 177, 179–181, 186–188, 196, 202, 208, 209, 218, 219, 222, 233, 234, 259, 263–266, 270, 272–278, 283–285, 292–294, 304, 305, 326, 330, 335, 344–347, 349, 352, 359, 362, 365, 367, 372, 373, 376, 378, 383, 387–390, 394, 397, 400, 401, 417, 423, 425–427, 431, 437, 442, 448, 450–452, 455, 460–463, 465, 471, 472, 474–480, 483–487, 495–501, 508, 510–515, 518–520
Gierek Edward, 408
Girnius Juzoas, 434
Gombrowicz Witold, 16, 18, 32, 57, 62, 185, 194, 272, 383, 446, 447
Gomułka Władysław, 21, 47, 65, 102, 217, 224, 257, 259, 263, 265–268, 273–277, 279, 281–287, 289, 291, 292, 297, 298, 305,, 341, 342, 347, 351, 353, 355, 358, 366, 368, 371, 375, 378, 379, 434, 460, 473, 516
Griffith William E., 335
Gros Jan, 394
Gross Feliks, 362
Grydzewski Mieczysław, 401
Grynberg Henryk, 384
Gryziewicz Stanisław, 181
Gurbanowicz Rafał, 410, 411
Gutowski Antoni (ps. Romuald Barwicz), 35, 384, 395, 408
- Habielski Rafał, 11, 21, 55, 65, 152, 427, 512–515, 519, 520
Hammarskjöld Dag, 256
Hass Ludwik, 372
Haupt Zygmun, 32
Haushofer Karl, 136

- Heller Michał (ps. Adam Kruczek), 32, 33, 384, 395
Herbert Zbigniew, 495
Herling-Grudziński Gustaw, 26, 27, 29–32, 52, 306, 367, 368, 376, 384, 394, 406–410, 458, 461, 485, 486
Hertz Aleksander, 403
Hertz Paweł, 286
Hertz Zofia, 26, 30, 31, 186, 485
Hertz Zygmunt, 26, 30, 186, 485
Hinterhoff Eugeniusz, 306
Hitler Adolf, 52, 54, 75, 105, 166, 171, 172, 379, 487, 488, 496, 506
Hłasko Marek, 286, 383
Hofman Iwona, 11, 36, 448, 479, 507, 510, 511, 513, 514
Horodyński Dominik, 66, 67
Houben Robert, 465
Hrabyk Klaudiusz, 293–297
- Infeld Leopold, 361
Iwańska Alicja, 20, 343, 344
- Janta-Połczyński Aleksander, 62, 63, 65, 102, 108, 305, 484
Jasienica Paweł, 376
Jaspers Karl, 167
Jastrun Mieczysław, 286
Jedlicki Jerzy, 372
Jedlicki Witold, 330
Jeleński Konstanty Aleksander, 30, 38, 84, 87, 98, 124, 125, 156, 188, 272, 317, 319, 327, 335, 359, 360–362, 367, 383, 384, 447, 497, 498
Jodziewicz Jan, 181
Johnson Lyndon B., 335, 342
Jordan Zbigniew, 35, 285, 288, 289, 306, 394
- Kalaga Wojciech, 489
Kalecki Michał, 352
Kamiński Leszek, 207, 449
Kantak Kamil ks., 174
Karol Wielki, 144
Karpiński Jakub (ps. Jan Nowicki), 383, 409
Karpiński Wojciech, 38, 87, 98, 156, 335
Kawalkowski Aleksander, 320, 321
Kekkonen Urho Kaleva, 242
Kennan George F., 117, 118, 125, 142, 146, 203, 243
Kennedy John F., 218, 246, 249, 312, 314, 322
Kerski Basil, 33, 45
Kersten Krystyna, 172, 184, 188
Kęszycka Helena, 488
Kiereński Aleksandr F., 403
Kisielewski Stefan, 66, 100, 282, 283, 290, 292, 306, 356
Kjellén Rudolf, 136
Klemperer Victor, 409
Kłoczowski Jan Maria, 140
Kobrzyński Alfred, 409
Koestler Artur, 141, 471
Kolarz Walter, 255, 343
Kolbe Maksymilian, 159
Kołakowski Leszek, 35, 278, 289, 306, 344, 345, 361, 364, 373, 384, 385, 389, 394, 395, 400, 404–407, 410–412, 414, 415, 457, 458, 469
Konaszewicz Bogdan, 156
Konwicky Tadeusz, 502
Kopczyński Krzysztof, 34, 40, 45
Kornacki Jerzy, 306
Kosman Marcei, 11
Kowalczyk Andrzej Stanisław, 11, 33, 39, 45, 148, 171, 174, 187, 188, 209, 219, 222, 233, 259, 264, 272, 498, 510, 513
Kowalewski Janusz, 259
Kowalik Jan, 26, 56
Kowalska Anna, 187
Kozłowski Leon, 427
Kozłowski Maciej (ps.: Jan Matis, Jan Makowski), 383, 394, 397–399
Kroński Tadeusz, 60, 485
Król Marcin, 426, 427
Krzeczkowski Henryk, 286
Krzeczunowicz Jerzy, 516, 517
Kudelski Zdzisław, 31, 65, 104, 330, 352, 372, 485
Kuroń Jacek, 344, 345, 367, 373, 377, 397, 398, 452

- Lange Oskar, 352, 361
 Laswell Harold, 409
 Le Bon Gustaw, 496
 Lenin Włodzimierz Iljicz, 395
 Lewandowski Józef (ps. Marcin Wyziębło), 38, 384, 407, 423
 Lewycky Borys, 514
 Lipiński Edward, 352
 Lisiecka Alicja, 361
 Lorentz Stanisław, 175
- Łobodowski Józef, 33, 149–151, 514
 Łubieński Henryk, 425
 Łukasiewicz Sławomir, 122, 140, 236, 448
- Machcewicz Paweł, 11, 157, 176
 Mackiewicz Józef, 168, 170–173, 175
 Mackiewicz Stanisław (ps. Gaston de Cerizay), 264, 372
 Mackinder Halford, 135–137
 Majewski Józef Z., 36, 148, 149, 510, 511, 513, 514, 517
 Malenkov Gieorgij M., 127, 134
 Markert Werner, 177
 Markiewicz Henryk, 44
 Marks Karol, 317, 395
 Martin, 98
 Matejko Aleksander, 35, 384, 403
 Mazowiecki Tadeusz, 269
 McCarthy Joseph, 183, 184
 Mencwel Andrzej, 39, 510
 Micewski Andrzej, 66, 269, 374, 446
 Michajłow Michaiło, 345
 Michnik Adam (ps. Bartłomiej), 17, 397, 416, 452
 Mickiewicz Adam, 52, 378, 485, 486
 Mieczkowski Bohdan, 408
 Mieczysławska Aniela, 519, 520
 Miedzińska Jadwiga, 306
 Mieroszewski Juliusz (ps. Londyńczyk), 16–19, 21, 27–33, 39, 40, 42, 44, 46, 47, 55, 100, 107–109, 112–131, 133, 135, 136, 138, 139, 141–146, 149–151, 153, 155, 157, 158, 160–162, 164–169, 173, 177, 179–186, 188, 190–194, 196, 197, 199–213, 215, 218, 222, 224–230, 232, 234, 235, 237–262, 265–275, 277, 279, 281–285, 287–291, 296, 297, 299, 301–304, 307, 313–323, 325–329, 331–344, 346–351, 355–360, 362–366, 368–372, 374, 375, 377–380, 384–389, 391–393, 396, 397, 399–402, 404, 412–417, 433–436, 441, 448, 451, 453–456, 458, 461, 468, 478, 479, 485, 500, 505, 509, 511, 512, 514, 516–518
- Mietkowski Andrzej, 514
 Mihajlov, 344
 Mikołajczyk Stanisław, 26, 52
 Miller H. B., 145
 Miłosz Czesław, 16, 18, 28, 32, 34, 35, 37, 57, 107, 182–186, 194, 203, 261, 282, 359, 477, 479, 498, 505, 511
 Minkiewicz Janusz, 286
 Moczar Mieczysław, 351, 374, 375, 377, 378, 473
 Modzelewski Karol, 344, 345, 367, 371–374, 377, 397, 398, 452
 Mołotow Wiaczesław M., 127, 144, 231, 502
 Morawski Dominik, 33–35, 385
 Mosin Witold, 426
 Mroczkowski Stanisław, 343
 Mrożek Sławomir, 384, 406
 Mycielski Zygmunt, 286
- Nagórski Zygmunt, Junior, 96–99, 121, 125, 202, 263
 Najder Zdzisław (ps. Marian Kowalski), 415
 Napoleon Bonaparte, 329
 Neuger Leonard, 446
 Nikołajewski Borys, 133
 Nowak Janusz, 18
 Nowak-Jeziorański Jan, 161, 347
 Nowakowski Marek (ps. Seweryn Kwarce), 384
 Nowakowski Zygmunt, 157, 158
 Nowotny Antoni, 347
- Oberlaender Theodor, 158, 159, 172, 173, 209
 Ochab Edward, 267, 268
 Olszewski Witold, 87

- Orwell Georg, 409
Osadczyk Bohdan (ps. Berlińczyk), 33, 158
Ossowski Stanisław, 361
- Paczkowski Andrzej, 66
Piasecki Bolesław, 66, 282, 290, 368, 369
Piłsudski Józef, 215, 226, 300, 339, 379,
416, 425, 426, 429, 430, 433–438, 442,
449, 452, 455, 460–462
Piłsudski Rowmund, 162
Pomian Grażyna, 283, 365, 394
Pomian Krzysztof, 19, 30, 36, 39, 46, 87,
120, 149, 181, 263, 278, 283, 365, 387,
448, 450, 465, 477, 485, 512
Pomianowski J., 20, 22
Pospieszalski Antoni, 35, 465
Prądyński Jerzy, 28, 145, 156
Preiss Paulina, 398
Ptaśńska-Wójcik Małgorzata, 26, 44, 344,
519, 520
Putrament Jerzy, 361
Pyjas Stanisław, 418
- Rahner Karl, 465
Rapacki Adam, 231, 242
Reske-Nielsen E., 231
Reves Emery, 112
Ribbentrop Joachim von, 144, 502
Ripka Hubert, 233, 235, 236
Rokossowski Konstanty, 264
Rudkowski Leonard, 181
Russell Bertrand, 19, 202, 204
Rysak Wojciech, 408
- Sabbat Kazimierz, 399
Said Edward, 487, 488
Schaff Adam, 361
Schuman Robert, 153, 161
Sharp Samuel, 121–124, 127, 204, 205,
213, 453
Siemek Andrzej, 22
Sienkiewicz Henryk, 503
Siniawski Andriej, 344
Skalmowski Wojciech (ps. Maciej Broń-
ski), 33, 37, 384, 395, 450
Skolimowski Henryk, 394
- Skwarczyński Stanisław, 431
Sławek Walery, 426
Słowacki Juliusz, 78
Smith Adam, 76
Smolar Aleksander, 403
Sosnkowski Kazimierz, 119
Spengler Oswald, 75, 76, 80, 96, 198, 201,
496–498
Spykman Nicholas, 135–137
Stalin Józef, 20, 26, 51, 120, 125, 132–134,
161, 250, 257, 263, 274, 388, 409, 487
Staniszewski Michał, 510
Staszewski Stefan, 376
Stempowski Jerzy (ps. Paweł Hostowiec,
Leon Furatyk), 30, 41, 53, 54, 106, 148,
158, 170–175, 177, 186–188, 209, 219,
222, 233, 259, 264, 272–275, 292, 383,
477, 479, 484–490, 492–498, 504–509
Stępnik Krzysztof, 52, 104, 483
Stomma Stanisław, 282
Stradecki Janusz, 448
Strzelecki Jan, 361, 364
Studentowicz Kazimierz, 431
Studnicki Władysław, 170, 475
Sutkowski Antoni, 384
Szaruga Leszek, 22, 177, 510
Szpakowska Małgorzata, 383
Szperak Jerzy, 394
Szpotański Janusz,
Szwarc S., 133
Szyborski Krzysztof, 383
- Światło Józef, 263
- Tabakowska Elżbieta, 452
Terlecki Tymon, 26, 51, 187, 490, 497
Tito Josip Broz, 225, 257, 266, 389, 390
Tokarski Jan, 514
Tokarzewski Tadeusz, 510
Toruńczyk Barbara, 17, 67, 440, 442, 449,
452, 462
Toynbee Arnold Joseph, 96, 193, 201, 202
Truman Harry, 105
Tubielewicz-Mattsson Dorota, 30
Tworkowska Maria, 383
Tyrchan Mikołaj, 12, 15, 448, 507

- Tyrmand Leopold, 21, 28, 33, 343, 344, 347, 349, 359, 362, 372, 373, 376, 378, 400, 401, 468
- Ulatowski Jan, 64, 87–91, 104, 106, 107, 500
- Ulbricht Walter, 478
- Unger Leopold (ps. Brukselczyk), 14, 22, 33, 38, 384
- Valéry Paul, 497
- Vincenz Stanisław, 498, 505
- Wacowska Ewa, 35, 408
- Walicki Andrzej, 467
- Wandycz Piotr S., 122, 236
- Wańkiewicz Melchior, 30, 32, 39, 73–81, 92, 97, 101, 102, 104, 106, 108, 114, 213, 264, 450, 485, 487, 497, 498
- Wazyk Adam, 286
- Wheeler Paul F., 29, 32, 35
- Wierzbiański Bolesław, 98
- Wierzyński Kazimierz, 383
- Wirpsza Witold, 384, 406, 409
- Witkiewicz Stanisław Ignacy, 496
- Wolański Marian S., 140
- Wolski Jan, 403
- Wraga Ryszard (pr. nazw. Antoni Niezbrzycki), 56–58, 86, 94, 102, 107, 434
- Wyszyński Stefan kardynał, 66, 364
- Zabłocki Janusz, 269
- Zabrzeski Aleksander, 394, 408
- Zagórski Jerzy, 67, 376
- Zahorska Stefania, 187
- Zaleski Wojciech, 156, 181
- Zaremba Zygmunt, 509
- Zarzewski Stanisław, 383, 384
- Zawieyski Jerzy, 282
- Zawisza B., 406
- Zawodny Janusz, 343
- Zbyszewski Waclaw A., 425
- Zdoleński Zbigniew, 406
- Zdziechowski Marian, 496
- Zdziechowski Paweł (ps. Jan Ursyn), 82, 92
- Zieliński J., 61
- Ziółkowska-Boehm Aleksandra, 39
- Znaniecki Florian, 496
- Zweig Arnold, 471
- Żaba Norbert, 33, 36, 479, 507
- Żakiewicz Zbigniew, 505
- Żakowski Jacek, 511–513
- Żółkiewski Stefan, 361
- Żebrowski Marek, 520, 521
- Żeromski Stefan, 103, 450
- Żuławski Juliusz, 286
- Žižek Slavoj, 104

Janusz Korek

Paradoxes of Parisian “Kultura”

The Style and Traditions of Political Thinking
in the Polish Exile Monthly “Kultura”

S u m m a r y

The aim of the book is to analyze the political conceptions of the monthly “Kultura” in the period since its creation until 1980. The magazine, which started coming out in 1947 in Italy, was created by expatriate Poles, who after the Yalta Agreements chose to stay in the West. The editorial board soon moved to France where on the outskirts of Paris in the small town of Maisons-Laffitte the monthly journal has been edited ever since. Thanks to the original profile of the magazine and its political philosophy it has managed to group around itself numerous outstanding Polish writers and commentators, both those active in the emigré communities and those living in Poland. Also Western authors as well as writers and commentators from other countries in Central and Eastern Europe published their texts on the magazine’s pages.

In spite of “Kultura’s” illustrious successes and unique accomplishments, earlier research on its history has not moved beyond its initial stage. In publications devoted to the phenomenon of “Kultura” we may encounter contradictory ideological qualifications and opinions on the magazine’s political profile. This is a consequence of the fact that there is a painful lack of source materials and books analyzing the accomplishments of “Kultura” from a longterm perspective. This book aims to fill out this gap by analyzing a period of over thirty years in the history of the periodical. An attempt is made to divide this history into periods on the basis of ideological and political criteria. A further aim is to define the style of political thinking dominant in the materials published in the periodical and to characterize it against the background of earlier political debates in pre-war Poland. The adopted diachronic perspective and the wide spectrum of analyzed phenomena will

provide the basis for an assessment of which conceptions and ideological elements and values were constantly present in the political platform of the editors and which made only a temporary appearance in connection with the political sympathies of the periodical or the changing circumstances on the world scene. It should be added that this is the first book on the subject to truly cover the comprehensive research material and to analyze the political trends in “Kultura” from a long-term perspective.

The main thesis of the book may be formulated as follows: “Kultura” succeeded in forging such conceptions and theories and in choosing such political options whose adequacy has found confirmation in the post-war developments both in Poland and on the international scene. This was possible, *inter alia*, because the magazine managed to rise above the limitations of traditional Polish ideological and political trends and worked out (on its pages) a new style of political thinking. “Kultura” is thus understood for the purposes of this book as a periodical, a political centre and a school of political thought.

The greatest ambition of “Kultura” was to think in political terms. Furthermore, “Kultura” intended to revive and modernize the Polish style of political thinking. That is why it often defied tradition, although it also made use of its ideological and political legacy in working out novel solutions and conceptions. It took into account all phenomena which could have a bearing on a given political situation, were gaining in ascendancy, or could become significant in the future. Hence the bewildering diversity of options, whose selection proves to be more than justified, once we become aware that the choice was made on the basis of the assessment of the likelihood of changes in the extant political alignment. The dominant option would change whenever a more dynamic factor materialized on the political scene, a factor which would stand a better chance of changing the earlier alignment (on a global scale – the undermining of the dictate of the superpowers, on a European scale – the modification of the post-Yalta *status quo*, on a regional scale – the creation of a federation, and on the national scale – the disintegration of the communist system).

The choice of a given option could also tell us something about “Kultura’s” preferences. But the primary reasons for choosing an option were mainly pragmatic.

We might be tempted to ask at this point which of the options advocated by “Kultura” were confirmed by the developments. In a succinct answer to this question we should remark that the American option proved to be well chosen since the USA prevailed in its political, military, economical and cultural competition with the Soviet Union. As a result, it was the USA which gained the position of the only global superpower. On the other hand, another of the options considered by the periodical was also vindicated by the developments,

since the United Nations Organization, which in a sense is an equivalent of the “world government” advocated by “Kultura”, emerged strengthened in the late nineties. As we formulate these comments on the well-foundedness of “Kultura’s” options, we should not forget that even if “Kultura” was primarily concerned with Polish issues, it rejected traditional polonocentrism. In consequence, “Kultura” could notice and promote such new political alignments and alliances as the American and German options, which were unpopular or ignored in earlier Polish political tradition. We should add here that “Kultura” was the first Polish political formation which dared to discuss the Gennan option after World War II.

Also hopes which “Kultura” vested in united Europe turned out to be well founded. This option which presupposed a strong, federated and united Europe in which Germany would be integrated with democratic, federal institutions, is turning into palpable reality at this very moment. The European option is gaining in significance since some former Soviet satellite states now have become admitted to the union. “Kultura” discussed this possibility as early as in the fifties. We should, however, admit that the federation of Central-Eastern Europe, envisioned by “Kultura”, which could counterbalance both the West (Germany) and the East (Russia), in fact never materialized. In the context of a united Europe, in which Germany ceased to insist on territorial restitution and has staunchly supported continental unification, thus becoming a factor of stabilization, a separate federation of Central-Eastern Europe is no longer needed.

Also most of the eastern options developed by “Kultura” were verified positively. The Soviet Union has, in fact, disintegrated precisely as the desovietization and decolonization conceptions of the periodical foresaw. Thus “Kultura’s” Russian option, which presupposed internal democratization and disintegration of the Soviet empire, was also fully justified and remarkably accurate. A similar opinion might be expressed about all its options developed for the Polish scene. An incontrovertible example is “Kultura’s” wager on democratization through socialism, i.e. the options centred on revisionists and “leftist” youth. Out of the young generation of March ‘68 opposition and opinion making groups crystallized which had a lasting impact on the democratization processes in Poland. It should be emphasized that “Kultura” declared its support for these groups as early as in the sixties. Another option which succeeded to a remarkable extent was the wager on the working class. “Kultura” was the first international political centre after World War II which declared the “working class question” crucial for the democratization of the communist system in Poland. The plausibility of this option was more than adequately illustrated by the events in 1980, the creation of Solidarity, the first independent worker’s movement in East Bloc countries, whose contribution to decommunization and desovietization of the country could hardly be

overestimated. Thus, almost all the options developed by “Kultura” for the internal, Polish scene were well-founded and were mirrored by subsequent developments in Polish political reality. The most important political aims which “Kultura” had ordained: restoration of national independence and democracy, were also attained when Soviet military units left Poland and democratic reforms were instituted.

Janusz Korek

Den parisiska „Kultura’s” paradoxer

Det politiska tänkandets stil och traditioner
i den polska exiltidskriften „Kultura”

S a m m a n d r a g

Den politiska emigrationens roll som nationens självutnämnda samvete har gamla anor i den polska kulturen. Efterkrigstidens exilpress följde i stort de traditionella mönstren. Ämnet för den här, boken är exiltidskriften „Kultura” som startades av Jerzy Giedroyc och hans närmaste medarbetare i Rom och utgavs mellan 1947–2000 i Paris. „Kultura” var en av de viktigaste faktorerna bakom de kulturella förändringarna och demokratiseringsprocesserna som skedde efter II världskriget i Polen och Östblocket. Förlagets och månadstidskriftens mångåriga verksamhet bidrog starkt till att det oberoende kulturlivet, den politiska oppositionen och till slut fackföreningsrörelsen „Solidaritet” bildades. Många av den polska moderna litteraturens stora exilförfattare talade till sin publik genom „Kultura”. Tidskriften fungerade som den viktigaste förbindelselänken mellan polska och östeuropeiska intellektuella i Väst och deras läsare i respektive hemländer. Bland „Kulturas” skribenter fanns också kända östeuropeiska författare som bodde i Östblocket och som publicerade under falska namn för att undvika förföljelser i sina länder.

Flera av Kulturas grundare och medarbetare var verksamma som redaktörer, författare, politiker, och konstnärer före andra världskriget. Det avgörande momentet för dem var då Jalta fördraget slöts och Polen lämnades kvar i den sovjetiska zonen, vilket ledde till att de bestämde sig för att stanna i Väst. Till en början (1946) startade Jerzy Giedroyc och hans närmaste medhjälpare ett förlag i Rom („Institut Littéraire”) som framför allt publicerade skrifter och böcker åt polska soldater som kämpade på de allierades sida. Sedan bildades även månadstidskriften „Kultura”. I slutet av 1947 flyttade förlaget och Kulturas redaktion till Paris.

Början av 50-talet var en viktig period för „Kultura” då tidsskriften fick nya medarbetare (Witold Gombrowicz och Czeslaw Milosz) som i hög grad påverkade tidsskriftens litterära profil. Samtidigt anslöt sig Juliusz Mieroszewski, en av de mest talangfulla och kontroversiella polska politiska publicisterna efter andra världskriget, till „Kultura” och han blev, med tiden, en god vän och närmaste medarbetare till redaktör Giedroyc.

1956 kom ett genombrott i „Kulturas” historia. Slutet på stalinismen i Östeuropa ingav tidsskriftens redaktörer hopp om att det skulle komma att ske stora demokratiska förändringar i Polen och i hela Östblocket. I och med detta förändrades också tidsskriftens politiska profil. „Kultura” ändrade sin starkt anti-kommunistiska hållning till en mer sofistikerad taktik och bredare strategi. Giedroyc accepterade samarbete med alla parter (också kommunister) som kunde förändra det totalitära politiska systemet och det starkt kontrollerade kulturella livet. Han uteslöt inte heller några medel som skulle kunna hjälpa till att berika den enformiga inhemska kommunistiska kulturen och/eller, frigöra Polen och andra östeuropeiska länder från den sovjetiska maktsfären. Giedroyc ansträngningar att etablera „Institut Littéraire” som ett förlag i Väst och att nå fram med „Kultura” till Polen för att påverka intelligentian började ge resultat. Under andra halvan av 50-talet och nästan hela 60-talet, som ibland kallas för „Kulturas’ storhetstid”, publicerade tidsskriften och dess förlag majoriteten av de litterära verk som utgör grunden för den moderna polska litteraturen.

„Kulturas” egen karaktär och dess inflytande i hemlandet förändrades under efterkrigstiden, ibland avsevärt som efter 1968 då den nya emigrationsvågen av intellektuella från Polen kom. Då kunde man iakttä en tydlig förskjutning från att „tala till hemlandet” till att „samtala med hemlandet”. Denna förskjutning skedde inte utan vissa taktiska eller ideologiska problem. Det största problemet: att skaffa sig en motpart i hemlandet – det vill säga en kulturell och politisk opposition – tog några år att lösa. Innan dess försökte „Kultura” hjälpa till att utarbeta nya, eller återupprätta gamla, kulturella värden; etablera ett avritualiserat politiskt språk; skapa en icke-totalitär människosyn och icke-doktrinär modell för den kulturella och politiska oppositionen. För att uppnå detta mål provocerade „Kultura” alla möjliga läger (både i hemlandet och i exil) till politisk och ideologisk dialog, vilket 1975 resulterade i något slags uppgörelse mellan olika oppositionella grupper i hemlandet och i exil.

Mellan 1975 och 1980 (då den oberoende fackföreningen „Solidaritet” bildades) publicerade „Kultura” allt viktigare historiska och dagspolitiska dokument, såväl hemliga partitexter som analyser från den oppositionella intelligentsian och rapporter från de första försöken att organisera underjordiska fackföreningar. Efter 1975 utvecklades utbytet av information och artiklar mellan emigrationen och hemlandet ytterligare och „Kulturas” texter trycktes upp och distribuerades underjordiskt.

I boken söker man bland annat svar på frågan: hur var det möjligt för en tidskrift och ett emigrantförlag som verkade i exil, att etablera sig och påverka situationen i sitt hemland och i resten av Östeuropa? Direkt efter andra världskrigets slut ansåg Giedroyc och „Kulturas” metarbetare (i motsats till merparten av de polska exilpolitikerna i London) att ett återskapande av Förkrigspolen var helt omöjligt. Trots att man saknade det positiva från mellankrigstidens Polen visste man i „Kultura” att det inte fanns någon återvändo. Giedroyc lanserade tesen (den här gången i opposition både till de polska exileliterna och de kommunistiska makthavarna i hemlandet) att den polska kulturen bara är en och att man därför inte borde dela den i tu – i form av exilkultur och hemlandskultur. Man måste också tillägga att „Kultura”, till skillnad från de flesta andra exiltidskrifter, lyckades med att upprätta och behålla en ständig kontakt med Polen för att inspirera sina läsare i hemlandet och för att uppdatera exilpolackernas kunskap om den nya Folkrepubliken Polen. Något som upplevts vara omöjligt med tanke på den mur som delade Väst- och Östblocket.

En annan orsak till att „Kultura” lyckades var tidskriftens antiisolationistiska strategi. Man klarade av att samla de mest betydande personligheterna från både den politiska och kulturella sfären, som vistats i exil och som levde i hemlandet, kring tidskriftens program. Många av dem, till exempel Gustaw Herling-Grudziński och redan nämnda Mieroszewski, Gombrowicz och Nobelpristagaren Miłosz, blev „Kulturas” ständiga medarbetare. De flesta av „Kulturas” medarbetare bidrog dock, mer eller mindre tillfälligt i tidskriftens arbete under olika perioder av dess verksamhet. Exempel på detta är filosofen Leszek Kołakowski, dramatikern Sławomir Mrożek, prosaisterna Marek Nowakowski och Marek Hłasko, poeten och litteraturkritikern Stanisław Barańczak och historikern Adam Michnik – för att bara nämna några namn som representanter för olika generationer. Bland „Kulturas” skribenter fanns också kända polska författare som inte ville bli publicerade under sina riktiga namn för att undvika förföljelser i sina hemländer. Även „Institut Littéraire” fungerade oavbrutet som en länk mellan det demokratiska Väst och det kommunistiska Östeuropa. Förlaget utgav åtskilliga volymer av politisk publicistik, litterära verk samt historiska vittnesmål och sociologiska analyser (mellan 1947–1985 publicerades 5 miljoner volymer!). Många böcker tryckta på polska översattes till andra språk. „Institut Littéraire” upptäckte inte bara många litterära storheter men introducerade också flera problemorienterade bokserier (t.ex. „Dokumenty” – „Dokument”, „Bez Cenzury” – „Utan Censur”). Förlaget utgav även en tidskrift som ägande sig åt nutidshistoria – „Zeszyty Historyczne” („Historiska Häften”).

„Kultura” och „Institut Littéraire” kunde, utan att bryta med det bästa i den polska och östeuropeiska traditionen, skapa ett nytt tänkesätt och bilda en egen skola inom det politiska tänkandet. Den här boken ger den

första samlade beskrivningen och analysen av detta unika sociologiska, litterära och politiska fenomen. Presenterade undersökningar koncentrerar sig framför allt kring politiska ståndpunkter, program och ideologiska diskussioner. „Kulturas” tänkande var pragmatiskt utan att tappa universala värderingar ur sikte, ett tänkande som var fritt från romantiken och chauvinismen men också utan hämningar inför de västerländska realpolitiska tankekonstruktionerna.

Cena 75 zł

Janusz Korek

Paradoksy paryskiej

„KULTURY”



Janusz Korek – literaturoznawca, historyk idei politycznych, tłumacz. Assistant professor w Centrum Badań Europy Wschodniej i Krajów Bałtyckich (CBEES) przy Södertörn University College w Sztokholmie.

Studiował teorię literatury (indywidualny tok studiów) i obronił magisterium z historii literatury polskiej na Uniwersytecie Śląskim. Był współzałożycielem i szefem podziemnego wydawnictwa: Oficyna Nieobecnych. W 1982 roku został internowany. Zwolnienie z pracy, zakaz wykonywania zawodu oraz bilet do kompanii karnej wpłynęły na podjęcie decyzji o wyjeździe na emigrację w grudniu 1983 roku.

W latach 1985–1998 uczęszczał na studia doktoranckie oraz pracował naukowo na slawistyce Uniwersytetu Sztokholmskiego, gdzie obronił pracę doktorską na temat myśli politycznej paryskiej „Kultury” (*Paradoksy paryskiej „Kultury”*. Stockholm Slavic Studies, Almqvist & Wiksell International. Stockholm 1998).

W latach 1993–2003 współredagował pismo „Acta Sueco-Polonica”, wydawane przez Uniwersytet w Uppsali.

Od 1998 jest pracownikiem naukowym i wykładowcą na Södertörn University College w Sztokholmie. W latach 1999–2006 prowadził na tej uczelni interdyscyplinarne seminarium: *Sprawy polskie*, oraz program kształceniowy: *Język – kultura – rynek – specjalizacja: Polska*.

Kierował projektem badawczym na temat dyskursów postkomunistycznych oraz badaniami tożsamości kulturowej polskiej i ukraińskiej inteligencji. Napisał studium o dyskursach politycznych w Polsce i na Ukrainie (*Demokrativetande i Polen och Ukraina under den postkommunistiska perioden* (Stockholm Universitet, Stockholm, 2004). Jest także redaktorem i współautorem antologii, która aplikuje teorie postkolonialne na tereny środkowo-wschodnioeuropejskie: *From Sovietology to Postcoloniality. Poland and Ukraine from a Postcolonial Perspective* (Södertörn Academic Studies, Stockholm 2007).

W wolnych chwilach remontuje dom, zwiedza ciepłe kraje i tłumaczy poezję szwedzką.

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-8012-492-9

